Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu! Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4. Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 40 **Katowice, sobota 18-go i niedziela 19-go lutego 1933 r.** **Rok 32**

Główne wytyczne naszej polityki zagranicznej.

Czytając przemówienie p. ministra Becka, wygłoszone na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, mimowoli nasuwa się porównanie z ostatniemi wystąpieniami obecnego kanclerza Rzeszy niemieckiej. P. Beck przemawiał jak mąż stanu dokładnie świadomy swej odpowiedzialności, — **Hitler został tem, czem był zawsze: agitatorem szukającym doraźnego poklasku tłumów i nie liczącym się ze słowami.** Cały aparat prasowy rządu musiał być w ruch puszczony, aby osłabić kompromitujące wrażenia jego rozmowy z angielskimi dziennikarzami. P. Beck natomiast usunął ze swych wywodów wszelki pierwiastek agitacyjny, kreśląc objektywnie i treściwie obraz polskiej polityki zagranicznej na tle sytuacji międzynarodowej. Scharakteryzowawszy pokrótce znaczenie paktu o nieagresji, zawartego z Rosją, zobrazował p. minister obecne stosunki w Lidze Narodów. Nie są one zadawalniające; od czasu wstąpienia Niemiec stała się Liga terenem pokątnych zabiegów i zakulisowych intryg, zmierzających z jednej strony do przygotowania terenu dla akcji rewizjonistycznej, z drugiej do przywrócenia przedwojennych praktyk tajnej dyplomacji i wznowienia koncernu wielkich mocarstw poza obrębem Ligi. Zwłaszcza ta ostatnia kombinacja w zasadzie zbyteczna, jest w praktyce niepokojąca. Zmierza ona do narzucenia t. zw. mniejszym państwom nawet bez wysłuchania ich opinji — woli sfederowanych mocarstw. Bardzo słusznie podkreślił p. minister, że na takie traktowanie spraw międzynarodowych Polska nigdy się nie zgodzi, i że postanowienia zapadające na dyskretnych posiedzeniach pięciu mocarstw, nie mogą nas obowiązywać. Przytoczone przez p. Becka oświadczenie „najbardziej miarodajnych czynników" (może francuskiej delegacji) uchyla narazie niebezpieczeństwo decydowania o nas bez nas, — w przyszłości jednak próby te będą niezawodnie powtarzane i ustaną dopiero wówczas, gdy państwa zachodnie zrozumieją, że usuwanie za nawias Polski, reprezentującej olbrzymią sumę interesów politycznych i gospodarczych — jest niedopuszczalne i szkodliwe.

Najważniejszy dla nas problemat stosunków z Niemcami, został przez p. ministra ujęty w znamiennem zdaniu: **„Nasz stosunek do Niemiec i ich spraw będzie dokładnie taki sam, jak stosunek Niemiec do nas".**

Jest to określenie trafne, stawiające dane zagadnienie na właściwym gruncie. Ani w naszej przeszłości historycznej, ani w nowym okresie życia Polski niepodległej nie żywiliśmy nigdy wobec Niemiec nieprzyjaznych zamiarów, nie podnosiliśmy żadnych pretensyj do niemieckich terytorjów, wstrzymywaliśmy się od wszelkiej zaczepnej akcji na terenie międzynarodowym i zawsze pragnęliśmy dojść do porozumienia z Niemcami — przynajmniej w dziedzinie gospodarczej. Jeżeli zaś traktat handlowy polsko-niemiecki, już ratyfikowany przez sejm polski — nie przyszedł do skutku, wina to wyłącznie rządu niemieckiego, który okazał w tej sprawie złą wolę i chwycił się błahego pretekstu, aby przyjętych zobowiązań nie dotrzymać. Gorzej jest w dziedzinie politycznej, gdzie mamy nieustannie do czynienia ze złośliwością i niczem nie skrępowaną propagandą niemiecką, przeciwko nam wymierzoną, — a wrogie stanowisko urzędowych Niemiec wobec Polski, znajduje swój najdosadniejszy wyraz na terenie Ligi.

Kampanja za oderwaniem od Polski Pomorza, była dotychczas prowadzona przez czynniki mniej więcej prywatne, których rząd niemiecki mógł — w razie potrzeby, wyprzeć się z pewną dozą prawdopodobieństwa. Dopiero obecnemu gabinetowi było dane nadać jej charakter urzędowy. Wprawdzie nieco awanturnicze wynurzenia Hitlera zostały zdementowane i złagodzone, ale wiemy dobrze, co są warte takie zaprzeczenia. Zresztą cała przeszłość obecnego kanclerza i jego znana mentalność potwierdzają pradziwość pierwszej wersji. Lubi on igrać z ogniem.

Nie odpowiemy Hitlerowi tą samą bronią i nasz minister spraw zagranicznych nie dał się wciągnąć na jałowy grunt płytkiej frazeologji; a jeżeli powiedział, że Polska tak się będzie odnosić do Niemiec, jak Niemcy do Polski, nie miał na myśli metod i praktyk niemieckich nacjonalistów; stwierdził jedynie, że element niepokoju, tkwiący w polsko-niemieckich stosunkach, jest podsycany wyłącznie z Berlina, — Polska natomiast jest zawsze gotowa do najbardziej pokojowego rozwikłania wszystkich sąsiedzkich kwestyj, — z wyjątkiem oczywiście rewizyj granic.

Tajemnica zamachu na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork. Prezydent Roosevelt otrzymuje wciąż depesze z wyrazami sympatji i zadowolenia z powodu uniknięcia zamachu. M. in. od króla angielskiego i Mac Donalda nadeszły serdeczne depesze. Prezydent nie zamierza zmienić programu swych podróży i wystąpień publicznych. Wyraził nawet zdziwienie, gdy mu zaproponowano skrócenie uroczystości, związanych z objęciem władzy w dniu 4 marca.

Warszawa. Z okazji szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa, jakie zagrażało życiu prezydenta Roosevelta w związku z zamachem Zangara Pan Premjer Prystor wystosował na ręce prez. Roosevelta następującą depeszę: Głęboko przejęty niebezpieczeństwem na jakie W. E. była narażona, śpieszę zapewnić o radości jakiej doznałem na wiadomość, że ten zbrodniczy zamach nie powiódł się. Proszę W. E. o przyjęcie przy tej sposobności moich najserdeczniejszych powinszowań.

Miami. Prezydent Roosevelt w czasie podróży pociągiem do Nowego Jorku mówiąc o zamachu dokonanym na niego oświadczył: zamach miał miejsce w chwili, gdy informowano mnie o treści pewnej długiej depeszy. Nagle posłyszałem huk, który wziąłem początkowo za wybuch petardy. Huk powtórzył się kilkakrotnie. Człowiek, z którym rozmawiałem cofnął się, szofer mój puścił auto w ruch.. Odwróciłem się i zobaczyłem burmistrza Czermaka, zgiętego we dwoje i panią Gill, padającą na ziemię.

Krzyknąłem na szofera, żeby stanął — byliśmy w tej chwili w odległości 4 metrów od ofiar, ale obecny detektyw kazał szoferowi jechać naprzód. Automobil zatrzymał się powtórnie dopiero troche dalej po wyjściu z tłumu. Burmistrza Czermaka właśnie wynoszono. Kazałem go umieścić w swoim wozie i podtrzymywałem go w czasie drogi do szpitala. Na stopniach samochodu stanęli detektywi, obaj ranni, jeden w rękę a drugi w oko.

Miami. Według oświadczenia lekarzy, stan zdrowia burmistrza Czermaka jest bardzo zadawalający. Onegdajszej nocy ranny mniej cierpiał, zasypiając od czasu do czasu.

Sprawca zamachu Zangara stanął przed trybunałem karnym, który zbadał oskarżonego. Szef policji tajnej w Waszyngtonie zna Zangarę jako anarchistę, którego prototypem jest Leon Czegoscz, zabójca prezydenta Mac Kinleya w roku 1901.

Miami. Zangara został umieszczony w celi, znajdującej się na 21-em piętrze drapacza nieba, w którym mieści się więzienie. Grozi mu kara 20 lat więzienia za napaść z bronią w ręku w zamiarze popełnienia zabójstwa. Jeżeli umrze którakolwiek z ofiar zamachu, Zangarze będzie groziła kara śmierci.

W Polsce bezpiecznie.

O tem, iż Czermak obawiał się zemsty ze strony gangsterów amerykańskich, świadczy nawet fakt, iż podczas ostatniego pobytu w Europie towarzyszyło mu stale dwu agentów policji amerykańskiej. Gdy Czermak miał przyjechać do Polski, warszawski korespondent jednego z pism amerykańskich w Warszawie zapytywany był telefonicznie z Berna na Morawach, czy potrzebnem jest, aby obaj agenci towarzyszyli burmistrzowi w podróży do Polski. Korespondent ów oświadczył na to, że w Polsce Czermakowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo, gdyż jest to kraj wyjątkowo bezpieczny i gościnny. Burmistrz Czermak przyjechał więc do Warszawy bez agentów.

Opuszczając Polskę, Czermak serdecznie dziękował przedstawicielom władz za przyjęcie, podkreślając, że nigdzie nie czuł się tak bezpieczny, jak właśnie podczas pobytu w Polsce. Zaledwie Czermak przejechał granicę polsko-niemiecką — przydzielono mu natychmiast czterech tajnych agentów dla ochrony.

Kto nie jest hitlerowcem, tego się wyrzuca z urzędu.

Komisarz rządowy dla Prus, hitlerowiec Goering, zabrał się energicznie do roboty. Wyrzuca masowo wszystkich urzędników, nie oszczędzając żadnej kategorji, którzy należą z tytułu swoich przekonań i działalności do partji socjaldemokratycznej. Wobec biernej postawy lewicy niemieckiej, która w chwili grożącego jej niebezpieczeństwa nie potrafiła się zdobyć na żaden krok stanowczy, hitlerowcy i junkrzy przeszli odrazu do ofenzywy, wstępem do której jest właśnie oczyszczanie terenu administracyjnego z ludzi przeciwnych obozów. Potem, gdy czystka zrobi swoje, gdy wszędzie, na wszystkich ważniejszych stanowiskach będą mieli swoich ludzi, przejdą hitlerowcy i junkrzy do likwidacji ostatecznej republiki i demokracji, nie obawiając się już wyniku starcia.

W jakiem tempie pracuje komisarz Goering w kierunku likwidacji wszelkich wpływów demokratycznych w administracji pruskiej, widać to z długiej listy dymisjonowanych urzędników, która ogłaszają pisma niemieckie. Zwoln. więc zostało ze swych stanowisk: 7 nadprezydentów prowincyj, 15 prezesów rządowych, 9 wiceprezesów, 24 prezydentów policji.

Jak się zachowują wobec tej ofenzywy partje opozycyjne? Z tą samą cechującą je zawsze biernością i tchórzliwością, pozbawioną wszelkiej myśli politycznej. Socjaldemokraci, trzon owej opozycji, oraz klasowe związki zawodowe ogłosili, iż zajmują wobec wrogich poczynań rządu stanowisko wyczekujące, pozostając wiernymi hasłom i ideałom republiki i demokracji. W tych warunkach junkrzy mogą żywić jaknajlepsze nadzieje na przyszłość. **K. T.**

Potworny zamiar 14-letniej służącej wymordowania 5-cioro dzieci.

Paryż. Z Mans donoszą o potwornym czynie, którego dopuściła się 14-letnia służąca Marta Chesneau, zatrudniona jako służąca w domu niejakiego Malabry'ego. Zwyrodniała dziewczyna postanowiła zgładzić pięcioro dzieci swego chlebodawcy. W tym celu wrzuciła do płonącego kominka jednoroczne dziecko, usiłowała utopić w kanale ściekowym dwuletniego chłopca, jego trzyletniego brata wepchnęła w ognisko, wreszcie czwartą ofiarę wrzuciła do studni. Cudownym trafem zdołano wszystkie maleństwa ocalić. Dwoje z nich odniosło bardzo ciężkie oparzenia. Aresztowana zbrodniarka zeznała, że zamierzała zabić również najmłodsze parotygodniowe niemowlę, do czego chciała użyć t. zw. pogrzebacza. Pobudek swych strasznych czynów wymienić nie chciała.

Podziemia kopalni „Königin Luise" stały się grobem dla 7 górników.

Bytom. W ciągu wczorajszej nocy prowadzone były nadal prace ratownicze w w kopalni „Königin Luise", gdzie przed 4 dniami zwały węgla zasypały 10 górników. Dotychczas zdołano wydobyć trzech rannych i 6 zabitych. Pod zwałami znajdują się jeszcze zwłoki młodego górnika Michała Grałka.

Niezbyt pochlebna opinja angielska o Hitlerze.

Londyn. „Times" zamieszcza interesujący artykuł wstępny pt. „Kanclerz Hitler". W artykule tym „Times" podaje charakterystykę osobistości Hitlera, podkreślając, że musi on sobie dopiero przyswoić ścisły związek, jaki istnieje między słowami a czynem, co jest istotą prawdziwego męża stanu. Talent oratorski Hitlera wystarczył mu, aby ująć imaginację młodego pokolenia niemieckiego, obecnie jednak nieodpowiedzialne hasła muszą być zastąpione przez nieustające prace i trzeźwy sposób myślenia. Hitler podobnie jak Mussolini 10 lat temu zrobił wielką reklamę w opozycji. Obecnie musi on wykazać, że podobnie jak i jego wielki włoski prototyp zdolny jest do twórczego kierownictwa na urzędzie. Chwilowo Hitlerowi mniej chodzi o rządzenie Rzeszą, a przedewszystkiem o wygranie wyborów. Jest więc zbyt wcześnie oceniać go jako męża stanu. **Ani jego czyny, ani też jego oświadczenia w ciągu ubiegłych dwuch tygodni nie świadczą o jego dojrzałym sądzie.** „Na szczęście zagranicą nie dokonano pośpiesznych interpretacyj słów kanclerza. Zagranicą dobrze pojmują, że przemiana od demagoga do odpowiedzialności nie następuje przez noc. **Polski minister spraw zagranicznych udzielił istotnie bardzo skutecznej odpowiedzi, że nikomu jeszcze nie udało się zmienić granic słowami.** Również we Francji panuje podziwu godna rezerwa i gotowość odczekania, dopóki Hitler się nie usadowi". „Times" kończy wskazaniem na trudności wewnętrzne rządu Hitlera i podkreśla silne połączenie z najbardziej opornemi elementami starego regime'u w akcji Hitlera tworzenia nowych Niemiec. „Siła przywódców niemiecko-narodowych uwidoczniła się niedawno w chytrej manipulacji politycznej i w umiejętności wpływania na prezydenta Hindenburga. **Siła Hitlera polega na jego panowaniu nad masami, wśród których cieszy się on popularnością z jakiej często korzystają gwiazdy filmowe, ale rzadziej mężowie stanu.** Narazie wydaje się, że Hitlerowi odpowiada kontynuowanie roli, która mu jest bardziej pokrewna" kończy „Times". Artykuł ten, aczkolwiek utrzymany w tonie grzecznym, jest w swej ironji niezwykle ostry, zwłaszcza, gdy się zważy odrębny styl artykułów wstępnych „Times'a".

Małżeńskie plany Hitlera.

Nie jest wykluczonem przejście jego na protestantyzm.

W kołach politycznych Berlina wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że kanclerz Rzeszy, Adolf Hitler, zwrócić się miał w tych dniach do głównego kaznodziei ewangelickiego tumu dr. Doehringa, byłego nadwornego kaznodziei cesarza Wilhelma, z oświadczeniem, że zamierza przejść na łono kościoła ewangelickiego.

Hitler, który jest katolikiem i z pochodzenia Austrjakiem, chciałby niewątpliwie w ten sposób zerwać ze swoją austrjacko - katolicką przeszłością, tembardziej, iż — jak się okazało — w krajach katolickich ruch Hitlera napotyka w swoim rozwoju na największe i nieprzezwyciężone przeszkody, a opiera się tylko na ludności protestanckiej w Prusach.

Wedle innych wersyj, plany religijne p. Hitlera pozostają w związku z jego planami matrymonjalnemi. Od dłuższego czasu kanclerz widywany jest często w towarzystwie pani Winifried Wagner, wdowy po Zygfrydzie Wagnerze, synowej wielkiego Ryszarda Wagnera, w której domu wódz nacjonalsocjalistów jest częstym gościem. Pani Winifried Wagner jest z pochodzenia Angielką o domieszce krwi żydowskiej. Oczywiście, iż plany religijno - matrymonjalne kanclerza Niemiec budzą wielkie zainteresowanie ze względu na to, iż osoba Hitlera stoi w centrum zainteresowania całego świata. Trudno jednak zbadać wiele jest prawdy w tych wiadomościach.

——◇◇◇——

Polska zaimponowała Czechom.

Praga. Premjer Malypeter wygłosił na posiedzeniu wydziału wykonawczego stronnictwa agrarnego obszerne przemówienie, w którem omówił zarówno sytuację zagraniczną jak i zagadnienia wewnętrzne. W przemówieniu swem oświadczył on m. in.: „Żyjemy w poważnych czasach i w czasach takich musimy prowadzić nasz naród i tak rządzić swoimi sprawami, abyśmy byli wewnętrznie silni i przygotowani także na niebezpieczeństwo z zewnątrz. **Piękny przykład takiej świadomości narodowej i pewności dali nam właśnie teraz Polacy swojem jasnem stanowiskiem w sprawie Pomorza".**

Ameryka uznaje Sowiety.

Londyn. „New York Times" donosi z Waszyngtonu, iż uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone jest kwestją najbliższej przyszłości. Zarówno Roosevelt, jak większość senatorów uważa, iż obecna sytuacja na Dalekim Wschodzie stwarza sprzyjające okoliczności dla uznania Sowietów. Co do warunków uznania, rząd Stanów Zjedn. zażąda od Sowietów wstrzymania propagandy komunistycznej, ustępstw w sprawie długów, oraz zawarcia układu handlowego. Dopiero po spełnieniu tych warunków nastąpić ma oficjalne uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone.

——

Ostatnia kronika.

Konfiskata kokainy.

Wczoraj w Załężu władze wpadły na trop afery kokainowej. Oto podczas rewizji w mieszkaniach emeryta górnika Jana Ślązaka, jego brata montera Mikołaja Ślązaka i górnika Farnika Karola znaleziono 10 słoików kokainy, wagi 100 gr. każdy. Kokainę skonfiskowano, trójkę zaś przytrzymano do dalszego śledztwa. Widocznie ma się tu do czynieina ze szmuglem „Koko", zakrojonym ną wielką skalę.

Wspólnota Interesów zamierza obniżyć zarobki o 10% w swych zakładach.

Królewska Huta. Wspólnota Interesów wystąpiła do rad zakładowych z projektem obniżki zarobków robotniczych o 10%. Rady zakładowe wniosek kategorycznie odrzuciły, stojąc na stanowisku, iż są inne środki, zapomocą których może nastąpić zniżenie kosztów produkcyjnych a w szczególności zmniejszenie kosztów administracyjnych, które są o 100% większe, od kosztów robocizny. Obniżka ma objąć zarobki w hutach Królewskiej, Laury, Bismarcka, Falvy i Hubertusa. W związku z tem związki zawodowe zwołują w następnym tygodniu we wszystkich hutach zebrania załogowe, na których zapaść ma decyzja co do ustosunkowania się w sprawie zamierzonej obniżki.

Nie zwolnienia, lecz urlopy turnusowe będą w hucie „Bismarcka".

Dnia wczorajszego u komisarza demobilizacyjnego rozpatrywany był wniosek o redukcję 700 robotników **w hucie Bismarka w W. Hajdukach.** Po wypowiedzeniu się stron komisarz zgodził się jedynie **na zurlopowanie 177 robotników na okres dwumiesięczny z dniem 1 marca b. r.**

Strzał do przemytników.

Wczoraj nad ranem koło dworca w Szarleju banda przemytników usiłowała przedostać się z przemytem do Polski. Pełniący służbę funkcjonarjusz Straży Granicznej wezwał przemytników do zatrzymania się a gdy to nie pomogło, strzelił z karabinu. Jeden z przemytników, jak się potem okazało Teodor Malinowski z Będzina, poddał się, reszta zbiegła. (ś)

Autem przemycali migdały.

Wczoraj rano na przejściu granicznem w Przyszowicach (pow. Rybnik) zatrzymano auto niemieckie, w którem, w specjalnej skrytce, znaleziono 90 kilo migdałów. Kierował autem Ryszard Mölich z Miechowic pod Bytomiem, siedział zaś przy nim obywatel Bytomia, Wilhelm Weinholdt. Migdały, auto oraz obaj Niemcy zostali zatrzymani. (R

Delegacja śląskich górników wróciła z Warszawy.

W związku z zapowiedzianemi redukcjami i zamiarem unieruchomienia szeregu kopalń na Śląsku, oraz wymówieniem umowy zarobkowej w przemyśle górniczym, bawiła w czwartek bieżącego tygodnia w Warszawie delegacja Związku górników Z. Z. Z. w osobach **prezesa głównego posła Fessera, sekretarza Derejczyka i pp. Bryły i Książka.** Delegacja przyjęta została przez pp. ministrów opieki społecznej **Hubickiego** i przemysłu **Zarzyckiego.** Na konferencjach tych delegacja poruszyła szereg zagadnień związanych z polityką przemysłu węglowego, wyrażając wątpliwość, czy wszystkie ostatnie posunięcia znajdują uzasadnienie gospodarcze. Delegacja podniosła, iż utrzymanie przez ogólnopolską konwencję węglową cen węgla na dotychczasowym poziomie — **zmniejsza możność konsumcji rynku krajowego i absolutnie nie znajduje usprawiedliwienia faktycznych kosztów wydobycia.** Na poparcie swoich twierdzeń przytoczyła delegacja cyfry, dotyczące wysokości kosztów wydobycia, jak również udziału robocizny w kosztach własnych. Cyfry te, zdaniem delegacji, **nie usprawiedliwiają żądania przemysłu węglowego, domagającego się zniżki płac** (podobno o 15%). Delegacja prosiła pp. ministrów o interwencję, celem **utrzymania obecnych stawek płac oraz wysunęła postulat obniżenia cen węgla, jako niezbędnego warunku rozszerzenia zbytu jego w kraju.**

Książę Kandos

POWIEŚĆ.

32) (Ciąg dalszy).

— Dziękuję najuprzejmiej księżnej pani, za łaskawe towarzyszenie mi — rzekł głosem drżącym od wzruszenia — lecz... chciałbym pomówić z tym... panem.... pełnomocnikiem, słów kilka i byłbym... księżnie bardzo zobowiązanym...

— Zostawiam pana z Bernardem, panie Lapierre, nie miałam wcale zamiaru być obecną rozmowie twej z księciem.

Z temi słowy i z uprzejmem skinieniem głowy, zwróciła się ku schodom, zdziwiona nagłą zmianą i widocznem zmięszaniem w obejściu Gastona na widok pełnomocnika.

Skoro księżna zniknęła, zbliżył się Gaston pośpiesznie do Ludwika Clermonta. Jego ponury, stanowczy wyraz twarzy nie musiał nic miłego zapowiadać, bo nie zostawił nawet czasu młodemu człowiekowi, do wypowiedzenia czegośkolwiek, stłumionym, lecz pewnym głosem szepnąwszy mu do ucha:

— Żadnych niedorzeczności, młodzieńcze! Jeśli będziesz rozsądnym, zostanie Anna twoją żoną.

Gaston odskoczył, jakby ukąszony przez jadowitego gada. — Zabraniam panu wymawiać to imię! — rzekł głosem zdradzającym niewypowiedziany wstręt i odrazę, jaką go pełnomocnik napełniał.

A zatem ów człowiek — jego ojciec — najsumienniejszy ze wszystkich zbrodniarzy, wiedział o uczuciu jego miłości i śmiał nawet robić je przedmiotem kupczenia!

Ludwik Clermont spojrzał na syna pół drwiąco, pół litościwie, a wzruszając ramionami, rzekł do niego:

— Wiem od dość dawna, że brak ci zdrowego zastanowienia się, ale przechodzi znów wszelką głupotę i graniczy z szaleństwem, gdy się nie chwyta zbawczej liny, którą nam w chwili zatonięcia, rzuca przyjaciel litościwy. Cóż tak nadzwyczajnego wymagam od ciebie? Chcę tylko, żebyś milczał i pozostawił wszystko w spokoju.

— To jest, mam postąpić podle i fałszywie. Mam jednem słowem, zostać pańskim wspólnikiem. Ale nie licz pan na to — postanowiłem wykonać mój obowiązek, i po to tylko tu przyszedłem, zwlekając już i tak za długo.

— Dobrze! jak ci się podoba! — zawołał Ludwik Clermont z wyrazem pogardliwej obojętności. — Miałem dobre dla ciebie chęci, chciałem ci pomagać w twoich zamiarach, a ty nagradzasz mnie groźbami i wrogiem usposobieniem. Ale pozwól sobie powiedzieć, że nie wskórasz nic przeciwko mnie, jestem zbrojny przeciwko wszelkiemu napadowi.

— Mogę przynajmniej sprawić wydalenie pańskie z tego domu.

Pełnomocnik wzruszył ramionami, uśmiechając się drwiąco.

— Odsłaniając księciu twoją przeszłość, panie Clermont.

— Według upodobania, zrób jak chcesz, tem gorzej dla ciebie! — odparł Clermont z rubasznym śmiechem. Potem ustąpił na stronę i zrobił miejsce synowi, ręką wskazując mu drzwi gabinetu księcia.

Gaston zatrzymał się na chwilę przed progiem, obawiał się wyrzutów sumienia. Ów człowiek był mimo wszystko jego ojcem, związki krwi są święte, nikt nie zrywa ich bezkarnie.

Jeszcze raz próbował zniewolić go do ustępstwa. — Panie! czyż niedość sprawiłeś nam, matce mojej i mnie cierpień i goryczy? — wyrzekł prawie błagalnym głosem. — Jeśli choć iskra litości tleje w twojem sercu, nie zmuszaj mnie do wyjawienia księciu twojej a zatem i naszej hańby.

Ludwik Clermont słuchał syna swego z ponurym spokojem. Kilka sekund przeszło, zanim ustała walka sprzecznych uczuć w jego piersi. Nareszcie jednak, jakby otrząsając się z niemiłego mu uczucia, wyrzekł z danym wyrazem hardości i gniewu:

— Żądasz szaleństwa odemnie i niemożliwości!... Ofiarowałem ci spokój — odtrąciłeś go! Skutki tego odbiją się na tobie. Powtarzam ci raz jeszcze, strzeż się wchodzić mu w drogę!

Z temi słowy znikł w zakręcie korytarza.

XIX.

Ostatnie wyrazy Clermonta, zgasiły ostatnia iskrę nadziei w sercu Gastona. Wiedział teraz, że straszne przeznaczenie spełnić się musi, że trzeba mu własną ręką zdruzgotać swoje i Anny szczęście. Całą siła ducha i woli, zmuszając do milczenia podszepty kusiciela, łudzącego go jeszcze możliwością wyjścia z tych ciężkich terminów, zapukał do drzwi gabinetu, w którym posłyszał kroki księcia, a nie odbierając odpowiedzi, wszedł bez wezwania.

Książę Kados zdawał się być zatopionym w ponurych myślach, bo ze spuszczoną głową, ze zmarszczonemi brwiami, przechadzał się po komnacie.

Spostrzegłszy młodego człowieka, drgnął widocznie, a z oczu strzeliła mu błyskawica groźnego gniewu. Lecz w tejże samej chwili poznał go, rysy przybrały uprzejmy wyraz, i wyszedł naprzeciw Gastona, z przyjaźnie wyciągniętą ręką.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Sobota **18** lutego

Św. Maksymusa, męczennika.
Św. Symeona, bisk. męczennika.
Św. Flawjana, patrj. męczennika.
Słow.: **Wielosława**

Jutro, niedziela, 19 lutego: Św. Konrada, wyznawcy.

W poniedziałek, 20 lutego: Św. Leona, bisk. wyzn.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.50,	o godz. 17.07
Księżyca	o godz. 2.39,	o godz. 9.57

*

Z historji śląskiej.

18 lutego. 1277. Książę Bolesław z przydomkiem „Dziki“, lignicki, kazał z zawiści i łakomstwa napaść bratanka swego Henryka IV wrocławskiego **w Jelcu** i osadzić w więzieniu **we Wleniu.** — **1327.** Książęta **Kazimierz cieszyński i Bolko niemodliński** złożyli hołd królowi Janowi Luksemburczykowi, za nimi poszli inni książęta. — **1493.** Książę **Jan III. raciborski** potwierdził, że Hynek Ludanitz **na Rokitnicy** sprzedał **państwo Tworków,** Pawłowi Szumberskiemu za 2500 dukatów. — **1629.** Dla **Prudnika** zostały wydane ustawy religijne. W księstwie ziembickiem nabożeństwa protestanckie zostały zniesione po miastach przy pomocy wojska lichtensztajnowskiego. — **1636.** Hrabia Jerzy Oppersdorff, namiestnik Górnych Łużyc kupił państwo **Frydek,** a po 6 latach podniósł państwo **Głogówek** do majoratu. — **1656.** Nowo osiedli zakonnicy reformaci **na Górze św. Anny** otrzymali z generalnego wikarjatu we Wrocławiu, zezwolenie na odprawianie Mszy św., wygłaszanie kazań i słuchania spowiedzi. — **1664.** Ludzie z **Rybnika,** jadący **do Piekar,** zostali napadnięci przez żołnierzy i obrabowani z płaszczów i innych części ubrań, za co im państwo rybnickie wypłaciło jako odszkodowanie 4 talary 4 zgr. i 6 halerzy. — **1853.** Zakład karny **w Raciborzu** obliczony na 700 osób, zapełniono zupełnie.

19 lutego. 1652. Fryderyk, landgraf hesko - darmsztacki otrzymał od papieża Innocentego X kapelusz kardynalski. **Był on pierwszym kardynałem w diecezji wrocławskiej.** Wychowany był w wierze protestanckiej. W roku 1636 na jednej podróży do Rzymu, przyjął wiarę katolicką. — **1682.** Umarł kardynał książę-biskup wrocławski, Fryderyk. Pochowany w kaplicy katedralnej św. Elżbiety. Serce jego zachowane w kościele kolegjackim **w Nysie.** Zmarły urodził się 28. lutego 1616 roku. Wybrany na biskupa 3. września 1671 roku. Zarządzał diecezją 10 lat i 5 miesięcy.

— **Ulepszenie blankietów przekazowych P. K. O.** Dotychczas blankiety przekazów pieniężnych P. K. O. posiadały wydrukowane nazwisko właściciela konta czekowego tylko na pierwszym (lewym) odcinku, który pozostawał u wpłacającego. W razie jakiejkolwiek omyłki w numerze konta czekowego P. K. O. pieniądze odbierał niewłaściwy adresat, od którego nawet drogą sądową nie można było odzyskać nieprawnie przywłaszczonych pieniędzy. Odtąd podobne wypadki więcej się nie powtórzą, gdyż nowe czeki P. K. O. mają wydrukowane nazwisko właściciela konta na wszystkich trzech odcinkach czeku, t. j. na dowodzie wpłaty i dowodzie wpisu.

Województwo śląskie.

* **Obszarnicy wypowiedzieli umowę najmu dla rolnictwa.** Jak w ubiegłym roku, tak i obecnie będą obszarnicy, pod groźbą wydania terminatki, zmuszać robotników rolnych do zawierania umów indywidualnych, które są niczem innem, jak tylko zmuszaniem robotników do podpisania jednostronnego kontraktu, godzącego w interesy robotników. Robotnicy nie powinni zgodzić się na podpisanie jakichkolwiek narzuconych kontraktów. Zgodzić można się tylko na taki kontrakt, który będzie zawarty przez związek pracobiorców i pracodawców, a w razie niedojścia do zawarcia polubownej umowy, na orzeczenie komisji pojednawczo - rozjemczej. Dlatego robotnicy i robotnice, nie dajcie się namawiać, nie lękajcie się pogróżek! Jeżeli wystąpicie solidarnie, zwycięstwo będzie po waszej stronie.

* **Decyzje komisarza demobilizacyjnego w sprawie kopalń „Wujek“, „Król“ i „Kleofas“.** Kop. „Wujek“ zwróciła się do komisarza demobilizac. o zurlopowanie **dalszych 390 robotników.** (Obecnie pozostaje na przymusowym urlopie 500 robotników tej kopalni). Ponieważ wniosek nie był należycie umotywowany — **komisarz pozostawił go bez rozpatrzenia.** Kop. „Król“ Pole Wschodnie komisarz demobilizacyjny zezwolił na **zwolnienie 20 robotników** z liczby 50 żądanych.

Wreszcie w związku z żądaniem nieczynnej kopalni „Kleofas“ zwolnienia 40 robotników z liczby zatrudnionych 304 przy robotach konserwacyjnych, komisarz demobilizacyjny zapowiedział, że orzeczenie wyda **po zbadaniu sprawy na miejscu.** Kierownictwo kop. „Kleofas“ wniosek swój motywowało chęcią obniżenia kosztów prac przy konserwacji nieczynnej kopalni. W odpowiedzi na tę motywację, sekretarz Związku górników ZZZ, słusznie zauważył, że oszczędności na robotnikach będą w tym wypadku **groszowe.** Należałoby raczej sięgnąć do innych źródeł oszczędnościowych, np. wysoko płatnej administracji i t. p.

Śląsk przoduje w akcji na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą.

„Gazeta Polska“ w nr. z 16 lutego podaje, że rozpoczęta w dniu 1 lutego akcja zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą znalazła **żywy oddźwięk w całem społeczeństwie.** Do Centralnego Komitetu Zbiórki napływają listy składkowe ze szkół, instytucyj samorządowych, urzędów i organizacyj społecznych z całej Polski. Dotychczas wpłynęło już z list i darów indywidualnych ponad 30.000 zł., a jest to wynik zaledwie początkowego okresu zbiórki, która trwać będzie na terenie całej Rzeczypospolitej do dnia 9 marca b. r.

Główna część ofiar — to drobne kilkunastogroszowe składki. Specjalną uwagę zwracają listy nadchodzące **ze szkół powszechnych,** z których widzimy, że w zbiórce biorą udział dosłownie wszyscy najmłodsi obywatele Rzplitej. Nic to, że dary przez nich składane są bardzo drobne, wynoszące niejednokrotnie jeden, dwa, pięć groszy, wielką wartość ich bowiem stanowi ich powszechność.

Dotychczas najlepsze rezultaty zbiórki osiągnięto **w Województwie Śląskiem i Pomorskiem.** Ze Śląska m. in. wpłynęła najwyższa dotychczas suma — tysiąca złotych od Tow. Domu Narodowego w Cieszynie. Na Pomorzu akcja zbiórkowa ogarnęła dosłownie całe społeczeństwo.

Podkreślić również należy niezmiernie serdeczny stosunek do akcji Komitetu Zbiórki — nauczycielstwa, który nietylko akcję tę z dużemi rezultatami przeprowadza na terenie szkół wśród młodzieży, lecz i samo gremjalnie składa ofiary.

Ze swej strony Wojewódzki Komitet Wykonawczy informuje na podstawie dotychczasowych wiadomości otrzymanych z Komitetu miejscowego w Katowicach i Komitetów prowincjonalnych jak również ze szkół, że akcja na terenie Województwa Śląskiego **istotnie rozwija się nader pomyślnie** dzięki dużemu zainteresowaniu się całego społeczeństwa śląskiego, okazującego pełnię zrozumienia dla potrzeb wynaradawianych licznych rzesz dzieci polskich, pozbawionych dobrodziejstwa nauki w języku ojczystym.

Dotychczasowe przodujące, w akcji zbiórkowej, stanowisko Województwa Śląskiego rokuje dalszy pomyślny wynik pracy tak w kierunku finansowym jak i propagandowym.

Zauważyć należy, że szczególną ofiarnością odznacza się stolica ziemi śląskiej — **Katowice.** Miejscowy Komitet donosi, że indywidualne dary sięgają nawet do kwoty 2.000 zł., a listy zbiorowe świadczą również o dużej ofiarności społeczeństwa.

Akcja zbiórkowa trwać będzie **do d. 9 marca b. r.** Wytężmy w tym czasie wszystkie siły i wyzyskajmy wszelkie możliwości celem osiągnięcia takiego wyniku, który utrzymałby Województwo Śląskie na pierwszem miejscu w rzędzie Komitetów Wojewódzkich na całym terenie Rzplitej!

W tem szlachetnem współzawodnictwie niechaj nie zabraknie nikogo a w szczególności instytucyj bankowych kas oszczędności miejskich i komunalnych, związków i instytucyj gospodarczych, handlowych, przemysłowych, kulturalnych i oświatowych. Nie dopuśćmy, aby pokrewne instytucje w innych dzielnicach Polski okazały się ofiarniejsze!

Pamiętajmy, że dziecko śląskie najwięcej korzystać będzie z ofiarności społeczeństwa polskiego na szkoły polskie zagranicą a w szczególności na szkoły w niemieckiej części Górnego Śląska i godnie przyczyńmy się do zbiorowego wysiłku!

Śląsku! Prastara Ziemico Piastowska! Jak zawsze tak i dzisiaj ofiarność Twa nie zawiedzie i mocno podkreśli znaczenie szkolnictwa polskiego dla rozkwitu idei polskiej mocarstwowej!

Wojewódzki Komitet Wykonawczy w Katowicach.

Z Katowickiego

Nowy notarjusz.

Katowice. Dowiadujemy się, że adwokat dr. Franciszek Mazurkiewicz uzyskał notarjat. Kancelarja przy ulicy Marjackiej 1.

Bal Filharmonji Śląskiej.

Katowice. Wielkie zainteresowanie wzbudziła nietylko w Katowicach, lecz na całym Górnym Śląsku zapowiedź balu Filh. Śl., który odbędzie się w salach „Powstańców“, Plac Wolności w niedzielę, dnia 19. bm. Będzie to jedna z najweselszych a zarazem najwytworniejszych zabaw w tym karnawale. Komitet przygotował kilka oryginalnych niespodzianek. Do tańca przygrywać będą trzy pierwszorzędne orkiestry. Zaproszenia wydaje sekretarjat Filh. Śl. ul. Szopena 16, telefon 136 (lokal Śląsk. Szkoły Muzycznej).

Zniesienie kontumacji psów i kotów.

Katowice. Dyrekcja policji uchyliła swe zarządzenie o kontumacji psów i kotów w gminach: Mysłowice, Brzezinka, Brzęczkowice, Słupna, Mała Dąbrówka, Roździeń - Szopienice, Janów, Nikiszowiec i Giszowiec.

Lokatorzy Z. U. P. U. czynią dalej starania o obniżkę czynszów.

Jak się dowiadujemy, Komitet Lokatorów nadal solidarnie pracuje nad uzyskaniem słusznej obniżki czynszów w domach Z. U. P. U. w Katowicach.

W związku z tą sprawą zainteresuje niewątpliwie wszystkich wiadomość nadchodząca z Warszawy, że onegdaj komisarz rządowy warszawskiego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Nakoniecznikoff, powziął decyzję **o częściowem obniżeniu komornego w domach ZUPU. Z dniem 1 marca obniżone ma być komorne o 10 do 15 proc., jednakże tylko na terenie Łodzi, gdyż w Warszawie uznano komorne w tych domach za odpowiadające istotnym cenom rynkowym.** Decyzja o obniżeniu komornego przedstawiona została do zatwierdzenia ministerstwa opieki społecznej. (k

Ostrzeżenie.

Katowice. Kilka dni temu zauważono na terenie m. Katowic dwu osobników, którzy przychodzą do zarządców domów wzgl. właśc. nieruchomości i namawiają ich do nabycia przepisów w sprawie porządku domowego za opłatą 2 zł. Ponieważ urzędy policyjne nikogo nie upoważniły do rozpowszechniania tych przepisów, przeto poszkodowani winni donieść o tych wypadkach w najbliższym urzędzie policyjnym. Osobnicy ci proceder ten prawdopodobnie uprawiać będą w innych miejscowościach, więc w razie pojawienia się ich należy ich przytrzymać i oddać w ręce policji.

Wyrok na „Polonię“ w apelacji zatwierdzony.

Głośna sprawa zarzutów „Polonii“, skierowana w okresie wyborczym pod adresem p. posła mec. Witczaka, znana była wszystkim. **Autor paszkwilów przypłacił więzieniem te oszczerstwa,** ostatnio zaś, **za sprawozdania z tego procesu,** umieszczone w „Polonii“ w sposób wybitnie tendencyjny i złośliwy, pomijając już jakiekolwiek zasady etyki, których „Polonia“ nie zna w stosunku do swych wrogów politycznych, odpowiadał przed Sądem b. red. odp. „Polonii“ p. Skrzypczak, **który w I instancji skazany został na pięć mies. więzienia.**

Charakterystycznem jest, iż oskarżony usiłował prowadzić dowód prawdy, podczas gdy jego obrońca dowodził, iż nie popełnił on żadnego występku. Sąd był innego zdania, twierdząc, **iż kampanja „Polonii“ przeciwko p. posł. Witczakowi prowadzona była w sposób wysoce złośliwy i rzadko spotykany i zatwierdził wyrok I instancji, skazując p. Skrzypczaka na 5 mies. więzienia.** Kara ta podlega amnestji.

Kradzież z wagonu kolejowego.

Katowice. W nocy na 14 bm. nieznani dotychczas sprawcy skradli z wagonu kolejowego na wolnym torze dworca towarowego w Katowicach 3 skrzynie tłuszczu roślinnego wagi 50 kg

500 robotników na urlop turnusowy.

Siemianowice. Ostatnio kopalnia „Richter“ zarządziła wysłanie w marcu

500 robotników na urlop turnusowy oraz zarządziła piątą świętówkę w bieżącym miesiącu. Kopalnia „Huta Laura“ wysłała 108 robotników na urlop turnusowy, a również zarządza świętówki. (k

Miesiąc społeczny.

Siemianowice. Zwołany staraniem zarządu okręgowego N. Ch. Z. P. „Miesiąc Społeczny“ wzbudził wśród miejscowego społeczeństwa duże zainteresowanie. Do licznie zebranych przedstawicieli organizacyj prorządowych Siemianowic i okolicy przemówił jako pierwszy referent poseł p. dr. Dąbrowski na temat „Aktualne problemy prawno-społeczne w woj. śląskiem“. W referacie swoim przedstawił p. wicemarszałek najaktualniejsze, miejscowe społeczeństwo obchodzące zagadnienia, jak: sprawę ujednolicenia ustawodawstwa karnego i cywilnego ,spraw socjalnych i społecznych. Referat posła p. dr. Dąbrowskiego spotkał się z gorącym aplauzem zebranych i wywołał żywą dyskusję, w której zabierali głos przedstawiciele stanu średniego, świata pracy i przemysłu. W następnym, referacie wygłoszonym przez p. posła Karpińskiego ne temat „Teorje społeczne“ omówiono zasady socjalizmu, komunizmu, syndykalizmu i wreszcie rozwój ruchu zawodowego w Polsce. Zamykając pierwsze zebranie prezes p. prof. Wesołowski podał do wiadomości, że na następnem zebraniu, które się odbędzie **w niedzielę, dnia 19 lutego,** wygłosi referat na temat „Polityka polsko-niemiecka“ p. dr. Kudlicki. Ze względu na aktualność tematu oraz osobę referenta, znakomitego znawcy stosunków polsko - niemieckich zachęca się obywatelstwo Siemianowic i okolicy do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w tem zebraniu. (k)

Dzikie wybryki młodzieży.

Bytków. W szkole dokształcającej miał miejsce bardzo znamienny wypadek, który daje smutne świadectwo o dzisiejszem wychowaniu młodzieży. W tejże szkole uczył nauki religji ks. wikary Rother z Michałkowic. Chłopcy podczas całej lekcji przeszkadzali rozmawiając, śmiejąc się, trzaskając drzwiami i t. p. Gdy ks. Rother wyprosił sobie podobne wybryki, wyrostki zajęły groźną wobec niego postawę. Ks. Rother zawezwał telefonicznie policję, która spisała kilka protokółów. (k)

Rada gminna obraduje nad budżetem.

Bielszowice. Projekt budżetu na rok 1933-34 przewiduje w dochodach i rozchodach sumę 252.000 zł, a więc o 92.000 zł mniej od zeszłorocznego. Na polskie szkolnictwo zagranicą uchwalono jednorazową subwencję w wysokości 100 zł. Z rozbudową ulic Nowowiejskiej i Halembskiej postanowiono wstrzymać się chwilowo gdyż toczą się rokowania o potrzebne na ten cel 60.000 zł pomiędzy Śl. Urzędem Wojewódzkim a wydziałem powiatowym. (k)

Budżet gminny.

Bańgów. Preliminarz budżetowy na rok rachunkowy 1933-34 opiewa w dochodach w rozchodach na kwotę 24.000 zł. W roku 1932 budżet wynosił 32.000 zł, czyli że został obniżony o 8.000 zł. Budżet ten jest wyłożony do publicznego wglądu w urzędzie gminnym. Posiedzenie odbędzie się dnia 26 lutego rb.

Z Król. Huty

Ważne dla właścicieli koni.

Królewska Huta. Dyrekcja policji w Król. Hucie zwraca uwagę właścicielom koni, że dowód tożsamości koni jest jedynym, powszechnym dokumentem, który również służy jako świadectwo zdrowia po wypełnieniu przez lekarza weterynaryjnego rubryki „wyniki oględzin sanitarnych‘. Dowód taki jest jedynym ważnym dokumentem w obrocie końmi. Wyjątek stanowią jedynie źrebięta do 1 roku, dla których dowody tożsamości nie bywają wystawiane. Natomiast konie, wywożone zagranicę lub wwożone do kraju powinny być zaopatrzone w świadectwo miejsca pochodzenia i o badaniu zwierząt na stacjach kolejowych i przystaniach wodnych.

Brońcie przed zalewem żydowskim.

Król. Huta. W nocy na czwartek nieznani narazie sprawcy rozlepili na drzwiach wielu sklepów drukowane ulotki tej treści: **„Brońcie Królewskiej Huty przed zalewem żydowskim!“** — Nie ździwi to nikogo, kto zna choćby bardzo mało stosunki w Królewskiej Hucie. Miasto roi się od żydowstwa. Na każdym kroku skład żydowski. Na ruchliwej ulicy Wolności trudno doliczyć się 10 interesów, znajdujących się w rękach chrześcijańskich. Ze wszystkich stron zbiegają się do miasta — żydzi. Winę w tem ponoszą w pierwszym rzędzie właściciele domów, którzy swoje realności sprzedają żydom lub im też odnajmują lokale składowe. Pozatem magistrat i władze skarbowe wydają liczne konsensy handlowe przybyłym z byłej Kongresówki kupcom żydowskim. Wobec tego nic dziwnego, jeżeli żywioły świadome następstw zażydzenia miasta rozlepiają ulotki treści: „Brońcie Król. Huty przed zalewem żydowskim!“

Jeszcze w sprawie niemieckich napisów.

Król. Huta. W związku z naszemi uwagami na temat napisów niemieckich w składach oraz protegowania mowy niemieckiej przez kupiectwo polskie, otrzymujemy od pewnego starego wiarusa następujące cenne uwagi, z któremi się solidaryzujemy w zupełności. Wiarus nasz pisze dosłownie.

W pracy narodowej na Śląsku strawiłem 2/3 życia mojego. Pamiętam początki kupiectwa polskiego na Śląsku i wprowadzenie w czyn hasła „Swój do swego“. Z roku na rok szeregi polskich kupców rosły, co dodatnio wpływało na rozwój ruchu narodowego na Śląsku. Przeważnie przybywali do nas kupcy z Wielkopolski, którzy się zasłużyli sprawie polskiej i ludowi polskiemu, chociaż byli pomiędzy nimi i tacy, którzy się żenili z Niemkami a nawet bardzo często wstydzili się mówić po polsku. Jeżeli o to chodzi, to mogę dziś jeszcze podać nazwiska takich zaprzańców.

Były to jednak wyjątki. Naogół kupiectwo polskie w okresie przedwojennym było ważnym czynnikiem w ruchu odrodzenia narodowego Śląska. Lud popierał chętnie polskich kupców, przeświadczony o tem, że kupi u nich rzetelnie i będzie obsłużony grzecznie i w języku polskim. Inaczej w teraźniejszych czasach. Nasi polscy kupcy reklamują się po części tylko w niemieckich gazetach, na swoich składach umieszczają napisy niemieckie, w ich wystawach roi się także od niemczyzny, a gdy wstąpisz do składu, już rzucają się na ciebie z słowami niemieckiemi. Zdarzyło mi się kilkakrotnie samemu, że przy odbiorze towaru sprzedawacz lub sprzedawaczka zwracali się do mnie po niemiecku, chociaż ciągle mówiłem po polsku i nawet zwracałem uwagę na niewłaściwe traktowanie mnie.

Słuszność zupełna jest po stronie „Katolika“, jeśli napiętnował publicznie takie postępowanie „naszych“ kupców. Sam jestem zdania, że takie kupiectwo jest niepotrzebne, gdyż tylko szkodzi naszej sprawie narodowej i naszemu wysiłkowi narodowemu. Podzielam zdanie, że grzebie polskość na Śląsku przez rozmyślne czy też nierozmyślne popieranie niemczyzny. Wiadomo mi, że tylko jednostki wśród kupców polskich dają swemu personałowi narodowe wychowanie. Szef i szefowa rozmawiają z personałem prawie tylko po niemiecku. Patrząc na to wszystko ma się wrażenie, żeśmy nie w Polsce, w każdym razie jednak przychodzimy do wniosku, że kupiectwo polskie z przed wojny stokroć przewyższało obecnych kupców polskich. Godność narodowa, poczucie narodowe poszły u nich w kąt, pomijając zupełnie obowiązki narodowe. Są to już tylko trupy na żywem ciele polskiego społeczeństwa.

Jestem zdania, że lud sam winien przypomnieć polskiemu kupiectwu jego obowiązki narodowe i obywatelskie. Początek już uczyniono i to z dobrym skutkiem, gdyż na ulicach miasta zniknęły przynajmniej najkrzykliwsze napisy niemieckie. Tak dalej, a mamy nadzieję, że choćby po kilku latach, nim zamkną się moje oczy na zawsze, będę mógł na tem samem miejscu napisać kilka słów pochlebnych o polskich kupcach i polskiem kupiectwie. Rozpoczętą pracę odniemczenia kupiectwa polskiego rozciągnąć musimy na cały Śląsk, pod tym względem na całej linji zachwaszczony. Np. w Katowicach i w innych większych miejscowościach mamy dużo do zrobienia. Trzeba pamiętać, że przyszłość nasza zależy od zupełnego wyzbycia się pokostu niemieckiego. Społeczeństwo nasze musi być narodowo uświadomione, musi postępować wszędzie tak, jak przystoi na prawych Polaków. Inaczej nie wolno nam się nazywać synami ziemi polskiej.

Różnym renegatom zaś, którzy mimo ostrzeżeń siać chcą kąkol między pszenicę radzimy, aby coprędzej zwijali swoje manatki i wynieśli się gdzie pieprz rośnie. Lud polski śląski za nimi nie zapłacze. W każdym razie czas skończyć u nas z ohydną robotą, jaką prowadzą teraz niektórzy kupcy polscy.

Stary wiarus.

Z Świętochłowickiego

Kradzież obuwia.

Świętochłowice. Dnia 14 bm. wieczorem nieznany dotychczas sprawca po wybiciu szyby w oknie wystawowem skradł na szkodę kupca Bramowskiego Brunona (ul. Wolności) kilka szt. pojedyńczych trzewików. Szkoda wraz z wybitą szybą wynosi około 1000 zł.

Kopalnia „Pokój“ będzie czynna w ograniczonych rozmiarach.

N. Bytom. W dniu wczorajsz. odbyła się **wielogodzinna konferencja** w sprawie zamierzonego przez zakłady hr. Ballestrema **unieruchomienia kop. „Pokój“ w Nowym Bytomiu.**

Po długich i przewlekłych rozmowach, przedstawiciele dyrekcji kopalni zgodzili się, że **kopalnia będzie czynna, jednak w ograniczonych rozmiarach.** Mianowicie unieruchomiony będzie pokład 420, a w ruchu pozostanie pokład 350 z trzema oddziałami, który zatrudni zaledwie 652 robotników. Na pokładzie unieruchomionym znajdzie zatrudnienie na okres 6 tygodni 80 robotników przy robotach konserwacyjnych. Tak więc z załogi, która liczy 1629 robotników, utrzyma się przy pracy 732 robotników, **a więc mniej niż połowa.** Komisarz zaproponował przedstawicielom dyrekcji, by z liczby robotników, którzy zostaną zwolnieni, 200 robotników mogło pozostawać na urlopie turnusowym. Przedstawiciele kopalni zgodzili się **jedynie na 120 robotników.** Ponadto kopalnia zastrzegła sobie, że o pozostawieniu robotników na kopalni będzie decydować sama, a ponadto uważa robotników, którzy obecnie są na turnusie (około 39), za ostatecznie zwolnionych. To stanowisko dyrekcji kopalni spotkało się **z ostrym sprzeciwem przedstawicieli związków zawodowych, uważających, że pominięcie w tym wypadku opinji związków i komisarza demobilizacyjnego pozwoli dyrekcji na „rozprawienie się“ z niemiłymi jej uświadomionymi robotnikami.**

Ponadto przedstawiciele związków zaznaczyli, że z przebiegu obrad wynieśli wrażenie, że wniosek o zamknięcie kopalni był ze strony dyrekcji **jedynie manewrem dla uzyskania znaczniejszej redukcji robotników** i dlatego nie mogą zgodzić się na zwalnianie robotników przez dyrekcję na własną rękę. (ś

Najechanie pociągiem.

Piekary Wielkie. Dnia 15 bm. popoł. Szymon Ręka z Piekar Wielkich, lat 47, powracający po służbie do domu wzdłuż toru kolejowego, najechany został z tyłu przez pociąg towarowy, skutkiem czego doznał poważnego okaleczenia głowy i złamania prawej nogi w udzie. Na miejscu udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej, poczem odstawiono go do szpitala powiatowego w Szarleju, gdzie jednak tego samego dnia wieczorem zmarł naskutek odniesionych okaleczeń.

Z Rybnickiego

Wyrabiał miotły ze skradzionego drutu telefonicznego.

Żory. Niedawno donosiliśmy o kradzieży przewodów telefonicznych na szosie Żory—Borynia. Obecnie udało się policji ustalić sprawców tej kradzieży. Mianowicie podczas rewizji w mieszkaniu niejakiego Figlera znaleziono ok. 45 metrów drutu telefonicznego. Figler tłómaczył się, że drut przyniósł do domu jego 12-letni syn Leon, a używa on ten drut do wyrobu mioteł. Na wymienionych sporządzono doniesienie karne. (r)

Klęska elementarna.

Boguszowice. Dnia 14 bm. przedpołudniem, w czasie szalejącej wichury, zerwany został dach z domu piekarza Alojzego Mury, ponadto w znacznej części zostały uszkodzone sufity przez zawalenie się trzech kominów. Szkoda wynosi około 1500 zł. W tym czasie wicher zerwał dach z szopy rolnika Franciszka Marcisza i prowizoryczny dach na nowowybudowanym domie Juljusza Musiolika. Ofiar w ludziach nie było. (r)

Pożar domostwa.

Radlin. W nocy na 14 bm. około godziny 0.30 z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w drewnianej stodole Emila Fąfary i zniszczył ją doszczętnie wraz z większą ilością siana, słomy oraz inwentarzem rolniczym. Szkoda wynosi około 2000 zł. (r)

Zabójstwo na tle majątkowem.

Kłokocin. Dnia 15 bm. wieczorem około godz. 20.30 Juraszczyk Konstanty z Kłokocina na drodze gminnej w Kłokocinie w czasie kłótni na tle majątkowem pchnął ostrem narzędziem w lewą stronę szyi swego szwagra Juraszczyka Edwarda również z Kłokocina, przecinając mu tętnicę, skutkiem czego ten po krótkiej chwili zmarł. Zwłoki mieszkańcy zanieśli do domu, a sprawcę zabójstwa, który czynu dokonał w stanie podchmielonym, przytrzymano. (r)

Pożar.

Połomia. Dnia 9 bm. rano o godz. 6 wybuchł pożar w stodole drewnianej Ottona Mazurka, niszcząc ją doszczętnie wraz z przylegającemi szopami. Ponadto ogień zniszczył narzędzia rolnicze, 2 wozy robocze i około 45 q słomy, czem wyrządził szkodę na około 3500 złotych. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. (r)

Z Tarnogórskiego

Kradzież marek niemieckich.

Rybna. Dnia 15 bm. weszli nieznani dotychczas sprawcy do mieszkania Pawła Łysika i skradli 2 kasetki, z których jedna zawierała 22 mkn. w bilonie, a druga 200 mkn. (t)

Woleli postradać przemyt niż wolność.

16 bm. funkcjonarjusz Straży Granicznej na placówce Buhacz natknął się na granicy koło huty Łazarza w Radzionkowie na bandę przemytników, złożoną z 7 osób. Na wezwanie strażnika przemytnicy nie zatrzymali się i poczęli uciekać, porzucając worki z przemyconemi towarami. Do uciekających strażnik dał kilka strzałów, lecz mimo to przemytnikom udało się zbiec. Porzucili oni 17 kg. pomarańczy i 100 kg. rodzynków.

Z Lublinieckiego

Pożar.

Lubliniec. Dnia 11 bm. około godz. 13 wybuchł pożar w klasztorze OO. Oblatów i zniszczył w pracowni introligatorskiej, mieszczącej się na II piętrze, podłogę i sufit. Ogień, który wyrządził szkodę na około 4000 zł, stłumiony został przez pracowników, zatrudnionych w introligatorni. W toku dochodzeń ustalono, iż pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina. (l)

Porzucenie dziecka.

Herby Śląskie. Dnia 13 bm. rano zarządca tartaku w Herbach Śl. Wincenty Klama z Olszyny znalazł w stosie drzewa, ułożonym tuż przy tartaku, dziecko, płci męskiej, w wieku około 6 miesięcy, owinięte w poduszkę, ubrane w białą koszulkę, 2 sukienki niebieskie barchanowe i białą czapeczkę. W poduszce przy dziecku znaleziono flaszkę z nałożonym smoczkiem, kilka brudnych szmat, marynarkę męską koloru zielonego. Podrzutka umieszczono w urzędzie gminnym w Herbach Śl. (l)

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„Tryumf Medycyny“ (Dr. Knock).

W sobotę 18 bm. o godz. 20 poraz drugi komedja Romainsa p. t. „Tryumf Medycyny“ przyjęta gorąco na premjerze przez publiczność. Komedję tą cechuje niezwykła werwa, ostra satyra, oparta na bystrej obserwacji, dowcip i humor. „Tryumf Medycyny“ odniósł wielki tryumf na wszystkich scenach i nigdy nie przestanie być aktualnym. U nas dzięki doskonałym odtwórcom ró[l] zasadniczych utrzyma się długo na repertuarze. Grają pp. Jakubowska, Orzecka, Rozwadowska, Arnoldt, Biesiadecki, Brandt, Mikołajewski, Zbyszewski.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 18 bm. „Triumf medycyny“ (Dr. Knock) o godz. 20-tej.

Niedziela, dnia 19 bm. „Lekkomyślna siostra“ o godz. 16-tej.

Niedziela, dnia 19 bm. „Artyści“ o godz. 20.

Wtorek, dnia 21 bm. „Kupiec Wenecki“ przedstawienie popularne o godz. 20-tej.

Środa, dnia 22 bm. „Kwadratura Koła“ premjera o godz. 20-tej.

REPERTUAR NA PROWINCJI:

Poniedziałek, dnia 20 bm. „Lekkomyślna siostra“ w Bielsku o godz. 19,30.

Piątek, dnia 24 bm. „Tryumf Medycyny“ (Dr. Knock) T. Góry o godz. 19,30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Dziewczę z gór“.

Kino Casino: „10 procent dla mnie“. W rolach głównych: Lopek Krukowski, Mankiewiczowa i Walter.

Kino Colosseum: „Frankenstein“.

Kino Palace: „Pod kuratelą“, Vlasta Burian — prolongowany.

Kino Rialto: „Białe szaleństwo“ z Leni Riefenstahl — prolongowany.

Kino Union: „Dzielny wojak Szwejk“.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: „Morderstwo przy Rue Morgue“ i „Afera pułkownika Redla“.

Kino Colosseum: „Noce portowe“ z Ricardo Cortez i Philipsem Holmesem oraz „Jej flirt“ z Mary Glory.

Kino Roxy: „Szanghaj-Express:: z Marleną Dietrich i „Asfalt“ z Gustawem Froehlichem i Betty Amann.

Sprawy towarzystw.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

Niedziela 19 lutego.

Świętochłowice: W lokalu p. Królaka przy ulicy Kolejowej o godzinie 11-tej odbędzie się zebranie miejscowego koła ZOKZ.

Kłodnica: W lokalu szkoły powszechnej o godzinie 15-tej odbędzie się miesięczne zebranie członków Z. O. K. Z.

Kalendarzyk zebrań N. Ch. Z. P.

Niedziela 19 lutego.

Orzech pow. Tarn. Góry. Zebranie walne Koła miejscowego N. Ch. Z. P. **o godz. 14,30** w szkole. Referent zapewniony.

Miasteczko. Zebranie Koła miejscowego N. Ch. Z P. o godz. 16 w sali p. Żyłki. Referent zapewniony.

Nakło Śl. Zebranie Koła miejscowego N. Ch. Z. P. o godz. [illegible],30 w sali p. Stanowskiego. Referent zapewniony.

Zebranie w **Kończycach**, które odbyć się miało dnia 19 lutego odwołano. Odbędzie się dopiero dnia 26 lutego.

SPORT

Wyniki z półfinałowych mistrzostw Śląska S. M. P.

SMP. Katowice NMP. i SMP. Skoczów walczą w finale.

W niedzielę, 12 bm. rozegrane zostały półfinałowe mistrzostwa Śląska w ping-pongu i to dla części północnej w Nowych Hajdukach, zaś dla części południowej w Żorach.

W mistrzostwach części północnej wzięły udział cztery drużyny, przyczem grano systemem punktowym. Ugodzono się, że o ile jedna drużyna zdobędzie cztery zwycięstwa, dalsze gry nie będą do końca prowadzone. Po przeprowadzeniu wszystkich gier mistrzostwo zdobyła drużyna SMP. Katowice NMP. zdobywając 3 pkt. 2) SMP. Ruda Śl. NMP. 2 pkt. 3) SMP. Chropaczów 1 pkt. 4) SMP. Piekary W. 0 pkt.

W grach indywidualnych brało udział 5 zawodników, przyczem klasyfikacja przedstawia się następująco. Mistrzostwo zdobył Baron (SMP Katowice NMP) uzyskując 4 pkt 2) Eliasz (SMP. Mysłowice) 3 pkt. 3) Zagórnik (SMP Wielkie Piekary), 2 pkt. 4) Słowik (SMP Orzegów) 1 pkt. 5) Gawelczyk (SMP Chropaczów) 0 pkt.

Do doublu stanęły dwie pary i to Elias — Chciuk (SMP Mysłowice) i Zosgórnik — Ismer (SMP Wielkie Piekary). Zwycięstwo odnosi para Elias — Chciuk.

Tak więc tytuły mistrzowskie w tej części uzyskali: drużynowe — SMP. Katowice NMP indywidualne — drh. Baron (SMP Katowice NMP), podwójne: Elias — Chciuk (SMP. Mysłowice).

W Żorach odbyły się mistrzostwa części południowej w których wzięły udział dwie drużyny i to SMP. Skoczów i SMP. Pszów. Zwycięstwo i zarazem tytuł mistrzowski zdobyła drużyna SMP. Skoczów bijąc SMP. Pszów 5:2.

W grach pojedyńczych wzięło udział czterech zawodników, przyczem mistrzostwo zdobył Stokłosa (SMP. Skoczów) przed Michałkiem (SMP. Pszów).

W podwójnej grze mistrzostwo zdobyła para Stokłosa — Matuszka (SMP Skoczów) bijąc parę Michałek — Jurczyk (SMP Pszów) w stosunku 21:17. 21:17.

W finale mistrzostw Śląska wezmą więc udział: w grach drużynowych: SMP Katowice NMP i SMP Skoczów, w grach pojedyńczych: Baron Elias, Stokłosa i Michałek. w grach podwójnych: Elias — Chciuk i Stokłosa — Matuszka.

Finał odbędzie się w Katowicach w niedzielę 19 bm. o godz. 14 w ognisku SMP. przy parafii NMP.

Mistrzostwa hokejowe Śląska S. M. P.

Poraz pierwszy zostaną przeprowadzone mistrzostwa Śląska w hokeju na lodzie. Udział biorą 3 drużyny i to SMP: Panewnik, SMP Ruda NMP. i SMP Wyry. Zawody rozegrane zostaną w niedzielę, 19 bm. na lodowisku w Wyrach. Początek o godz. 12. Kierownicy drużyn zgłoszą się o godz. 12 u kierownictwa zawodów W razie odwilży zawody się nie odbędą i zostaną przesunięte na inny termin.

Wieilkie zawody ping-pongowe.

O mistrzostwo Śląska odbędą się dnia 19 lutego br. o godz. 14 w ognisku SMP. w Domu Związkowym przy kościele NMP. przy placu Marjackim między mistrzem południowego Śląska SMP. Skoczów a mistrzem północnego Śląska SMP. Katowice NMP. Gra będzie bardzo interesująca już z tego względu, że biorą w niej udział znani gracze na terenie Śląska. Zaznaczamy że będą to zawody w grze drużynowej i pojedyńczej. O liczny udział sympatyków uprasza **Zarząd.**

Klub Sportowy „Kościuszko“

po 4 tygodniowej przerwie z swemi drużynami rozpoczyna w sobotę, dnia 18 bm. swą działalność. wyjeżdżając do Katowic, gdzie zmierzy swe siły z ligową drużyną „Dębu“ na boisku w Dębie. Początek zawodów o godz. 15. Drużyna „KS. „Kościuszko“ znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie, prowadząc mistrzostwo jesienne w klasie B-ligi gr. I Z zawodów tych należy się spodziewać bardzo interesującej i zaciętej walki.

Ślizgawka na boisku KS. Pogoń

(przy Parku Kościuszki) jest ponownie otwartą! O liczny udział gości uprasza **Zarząd.**

Znowu tragiczna śmierć młodego boksera.

Przed kilkoma dniami odbyła się w Ameryce walka bokserska pomiędzy olbrzymem włoskim Carnerą, a bokserem niemiecko-amerykańskim Schaafem, która zakończyła się porażką tego ostatniego, gdyż Carnera w 13 rundzie pokonał przeciwnika przez k. o. i to tak nieszczęśliwie że Schaafa musiano odwieźć do szpitala. Mimo operacji, Schaaf zmarł. Liczył 23 lata. Uwagi na ten temat są siłą faktu bardzo smutne. Czyż ci wszyscy organizatorzy tych walk tak mało cenią sobie młode życia ludzkie?

Cykl poważnych odczytów, poświęconych wzajemnym stosunkom Polski i Niemiec.

W myśl zapowiedzi donosimy, że w czasie od 22 lutego br. do 22 marca br. organizuje Związek Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach w audytorjum Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, cykl odczytów, poświęconych wzajemnym stosunkom Polski i Niemiec. Wygłoszone zostaną następujące odczyty: **w środę 22 lutego br. o godz. 8 wieczorem** — „Polityka międzynarodowa Niemiec współczesnych“ ref. p. Jan Dębski z Warszawy; **w środę 1 marca br. o godz. 8 wieczorem** — „Zagadnienie niemieckie w Czechosłowacji“, ref. p. dr. Rudolf Prochaska z Morawskiej Ostrawy; **w piątek 3 marca br. o godz. 8 wieczorem** — „Niemcy, Gdańsk i Gdynia“, ref. p. Siebeneichen naczelnik Wydz. Ekonomicznego Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku; **w środę 8 marca br. o godz. 8 wieczorem** — „Śląsk w dyskusji międzynarodowej“, ref. p. dr. Roman Lutman, wicedyrektor Instytutu Bałtyckiego w Toruniu; **w środę 15 marca br. o godz. 8 wieczorem** — „Niemcy na przełomie“, ref. p. red. Katelbach z Berlina; **w środę 22 marca br. o godz. 8 wieczorem** — „Z polskich nastrojów Królewca“, ref. p. prof. dr. Sobieski z Krakowa. Wstęp na odczyty jest bezpłatny Najbliższy odczyt odbędzie się już w środę 22 lutego br. o godzinie 8 wieczorem w audytorjum Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych przy ul. Krasińskiege, na temat: „Polityka międzynarodowa Niemiec współczesnych“. Referat ten wygłosi p. Jan Dębski z Warszawy. — Związek Obrony Kresów Zachodnich prosi o jaknajliczniejszy udział.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 17 lutego 1933 r.

Dolar amerykański 8.92 zł. Funt szterlingów 30,53 zł. 100 franków francuskich 34,86 zł. 100 franków szwajcarskich 171,82 zł. 100 guldenów holenderskich 357,70 zł. 100 franków belgijskich 124,09 zł. 100 guldenów gdańskich 172,87 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 16 lutego 1933 r.

Notowano za 100 kg. Żyto 16,85—17.10 zł. Pszenica 29,75—30,75. Jęczmień browarowy 15,50—17,00. Jęczmień 13,25—14 50. Owies 13,75—14.00. Mąka żytnia 26—27. Mąka pszenna 45—47. Otręby żytnie 9,75—10.00. Otręby pszenne 8,50—9.50. Otręby pszenne grube 9,35—10,75. Rzepak 41—42. Rzepik 40—45. Gorczyca 36—42. Wyka latowa 12.50—13,50. Peluszka 12—13. Groch Wiktoria 19—22. Groch Folgera 34—37. Łubin niebieski 6—7. Łubin żółty 8,50—9,50. Seradela 11,50—12 50. Koniczyna czerwona 90—110. Koniczyna biała 70—100. Koniczyna szwedzka 80—110. Ogólne usposobienie spokoine.

Ceny targowe w Katowicach

z czwartku dnia 16 lutego 1933 r.

Nabiał. Masło wiejskie funt 1.30—1.40, masło mleczarniane 1.50—1.60. jaja 6—8 sztuk za 1.00, twaróg funt 0.40—0.60, mleko litr 0.28—0.30.

Mięso. Wieprzowina funt 0.60—0.80, wieprzowina bez dokładki (kotlety) 0.90—1.00, wołowina 0.60—0.90, cielęcina 0.50—0.70, osierdzie, mózg itd. 0.40—0.60. skopowina 0.80—1.00, okrasa świeża 0.85—0.90. okrasa i mięso wędzone 1.00—1.20, łój 0.50—0.60 smalec 1.00—1.20.

Jarzyny. Kapusta biała funt 0.10—0.15. kapusta modra 0 15—0.25, marchew funt 0.10—0.20, kalarepa (wiązka) 0.50—0.80, cebula funt 0.10 do 0.15, ćwikła funt 0.08—0.10, brukiew funt 0.05 do 0.10. kartofle (centnar 50 kg) 4.00, kartofle 20 funtów za 1.00 szpinak funt 0.40—0.80.

Owoce. Jabłka funt 1.00—1.20, jabłka do gotowania funt 0.35—0.50, śliwki suszone funt 0.60 do 1.10, cytryny sztuka 0.08—0.15.

Drób. Gołębie 0.60—0.80, gołębięta 0.50—0 70, kury 2.20—4.00 kaczki 4.00—5.00, gęsi 6.00 do 9.00, gęsi tuczone funt 1.20—1.30, gęsi tłuszcz funt 1.80—2.00, indyczki i indyki 6.00—12.00.

Z Wydawnictw.

Statystyka Polski serja „B“ zeszyt 6. „Ubój zwierząt gospodarskich w 1931“.

Wydawnictwo Główn. Urzędu Statystycznego.

Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się zeszyt 6 Statystyki Polski, serji B, pt. „Ubój zwierząt gospodarskich w 1931 roku“. Publikacja ta zawiera wyniki szczegółowego opracowania statystyki uboju zwierząt zarówno pod nadzorem weterynaryjnym w rzeźniach publicznych i prywatnych, jak też poza nadzorem weterynaryjnym we własnych gospodarstwach domowych za 1931 roku. Poza liczbami zabitych zwierząt poszczególnych rodzajów dla powiatów podano również ogólną wagę żywą tych grup zwierząt. Umożliwia to oszacowanie po odpowiednich przeliczeniach spożycia mięsa na głowę ludności, co uskutecznia p. M. Zaremba we wstępie do tablic w odniesieniu do całej Polski według metody stosowanej już od 1927 roku.

Czy jesteś już członkiem Z. O. K. Z.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14—14. **Drukiem:** Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego 2 — tel. 8-78.

Film.

Zabiegi niemieckie o konwencję filmową z Polską.

Ostatnio pojawiły się w prasie polskiej notatki, informujące o inicjatywie niemieckiej, — która ma doprowadzić do zawarcia umowy o wzajemnem dopuszczeniu przez Polskę i Niemcy na swe terytorja filmów dźwiękowych obu państw. Nie przesądzając, jaki będzie dalszy bieg sprawy, należy stwierdzić, iż sprawa bynajmniej nie jest prosta i łatwa. Zarówno korzyści gospodarcze, jak polityczne obu stron układających się nie są równe. Polski przemysł filmowy wogóle, a polskie dźwiękowce w szczególności, dalekie są od tego stopnia doskonałości, który stanowi o realnych warunkach możliwości eksportowych. Również pod względem propagandowym znaczenie dopuszczenia języka niemieckiego do polskich kin w województwach zachodnich będzie bez porównania istotniejsze, aniżeli problematyczne dopuszczenie polskich dźwiękowców na tereny przygraniczne Niemiec. Wypływa to chociażby z faktu, że znaczna część ludności niemieckiej w Polsce skupia się w miastach, gdy ludność polska w Niemczech zamieszkuje przeważnie poza miastami, stąd też nie może łatwo chwytać rzadkiej sposobności zapoznawania się z filmem w ojczystym języku, tembardziej, że film ten napewno nie będzie stanowił poważniejszej atrakcji i nie utrzyma się dłużej na ekranie. Stąd też przy rozpatrywaniu propozycji niemieckiej konieczna jest bardzo zdecydowana ostrożność.

Dźwiękowa operetka w kinie „Casino“.

Wyświetlany obecnie w kinie „Casino“ polski dźwiękowiec p. t. „10 procent dla mnie“. wywołuje bezustanny śmiech wśród widzów. Zarówno gra artystów Waltera, Krukowskiego, Mankiewiczówny i innych, jak i sama fabuła oraz podkład muzyczny — zasługują nietylko na wyróżnienia, ale i na miano nadania temu filmowi nazwy najlepszego polskiego dźwiękowca. Humor, humor i jeszcze raz humor, a w dzisiejszych ciężkich czasach — śmiech to zdrowie — cukier krzepi.

Jak Vicki Baum pisała „Ludzi w hotelu“?

Mało który autor literacki cieszył się na całym świecie takiem powodzeniem jak „Ludzie w hotelu“ Vicki Baum. Powieść przerobiono na sztukę teatralną, sztukę zkolei na film, a wszystko podobało się jednakowo. Autorka nagabywana, w jaki sposób stworzyła postaci swej książki, powiedziała następujące ciekawe szczegóły: „Ludzi w hotelu“ napisała szybko, bo w 40 dni. Ale obmyślała sobie tę powieść, „nosiła ją w sobie“ całych 7 lat. Prawie wszystkie jej figury wzięte są z życia. Buchalter Kringelein to typ, który znała przed laty, i nawet raz już napisała o nim krótką nowelkę, ale to jej nie wystarczało i raz jeszcze uwieczniła go w powieści. Małą stenotypistkę „Flämmchen“ poznała Vicki Baum pewnego dnia, gdy będąc w hotelu w Dreźnie, poprosiła o przysłanie jej maszynistki. Rozmawiała wtedy długo z młodą dziewczyną, i zaczęła ją sobie wyobrażać w różnych sytuacjach życiowych. Scenę, w której przemysłowiec Preysing zabija barona Geigerna zaczerpnęła z kroniki w gazecie. Była tam opisana przygoda bankiera z prowincji w jednym z hoteli berlińskich, który złapał w pokoju włamywacza i wyrzucił go przez okno. Prasa opisała ten wypadek z nazwiskami, o czem dowiedziała się też żona owego bankiera na prowincji. Wreszcie, w Berlinie widziała Vicki Baum na scenie tancerkę Pawłową na krótko przed śmiercią tej wielkiej rosyjskiej artystki. Wtedy przyszła jej do głowy myśl, która zrodziła Gruzińską.

Film kosztem dwóch miljonów dolarów.

W pierwszem stuleciu po Nar. Chr. jest Neron cesarzem rzymskim. Nazwisko jego zapisało się krwawemi literami w dziejach Rzymu. Okrutnik ten dla efektu kazał w roku 64-tym podpalić Rzym, który spłonął prawie doszczętnie. A kiedy lud zaczął się burzyć przeciwko niemu, wskazał na chrześcijan jako na podpalaczy, rozpoczęły się straszne prześladowania wyznawców Chrystusa. Straszliwą tę epokę dziejów ludzkości odtwarza obecnie film, nakręcany kosztem 2 miljonów dolarów w Ameryce pod nazwą: „Pod znakiem krzyża“ W Hollywood zbudowano całą dzielnicę rzymską, która po dokonaniu zdjęć została spalona w kilkunastu minutach. Podczas pożaru 7.500 statystów ratowało się ucieczką z płonącego miasta. Zbudowano wspaniałe łaźnie cesarzowej Popei, która kąpała się w mleku z 500 oślic, naperfumowanem olejkiem różanym. Cesarzowa występuje w wspaniałej szacie dworskiej, tkanej z srebrnych nici, ważącej 15 kilo. Własna fabryka wyrobów metalowych dostarczyła statystom starorzymskiej broni i biżuterji w tysiącach egzemplarzy. Dla znalezienia typu cesarzowej wykonano stokilkanaście zdjęć próbnych. Słowem, Hollywood przez kilka miesięcy przedstawiał fragmentaryczny obraz życia starożytnego Rzymu z przed 2 tysięcy lat.

Oszukańcze skracanie filmów.

Szereg miast prowincjonalnych wystąpił ostatnio do ministerstwa spraw wewnętrznych ze skargami na postępowanie nieuczciwych właścicieli kinoteatrów. Skargi te dotyczą machinacyj, w związku z t. zw. podatkiem miejskim od przedstawień w kinoteatrach. Jak wiadomo, wymiar tego podatku zależy od artystycznej kwalifikacji filmu. Najmniejszą stawkę płaci się od filmów naukowych. By płacić mniejszy podatek, właściciele kinoteatrów dodają do t. zw. „przebojów“ filmy naukowe o wątpliwej wartości. Przy kwalifikowaniu programu filmy te wypełniają teoretycznie 50 do 60 procent przedstawienia. Ale, gdy władze miejskie dokonają wymiaru podatku, właściciele kinoteatrów skracają filmy naukowe, „przedłużając“ nienaukowemi. Oto w jaki sposób oszukują władze miejskie. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyda — na podstawie złożonych skarg — odpowiednie zarządzenia.

Mussolini boi się filmu, który „uczy robić rewolucję“.

Polski film „10-ciu z Pawiaka“ został zakazany w całych Włoszech, mimo interwencji naszej ambasady i konsulatu generalnego. Zakaz umotywowano tem, że „film ten uczy, jak należy robić rewolucje i może ujemnie wpłynąć na masy!“. Gdy na usilne starania ze strony polskiej o usunięcie tego zakazu, który godzi w polską rzeczywistość, przedłożono akta Mussoliniemu do ostatniej decyzji, Duce podpisał na podaniu: „No“ — M. („Nie“. — M.). — Fakt ten jest ilustracją istotnego kolorytu stosunków polsko-włoskich.

—o—

Kącik literacko-naukowy.

Z Związku Przyjaciół przeszłości Rybnika i okolicy.

W tych dniach odbyło się w Rybniku na sali ratuszowej zebranie Związku Przyjaciół przeszłości Rybnika i okolicy. O. Drobny wygłosił referat o badaniach kronikarza Idzikowskiego. Referent wykazał, jak trudno było pierwszą kronikę miasta zestawić z powodu braku zapisków i dokumentów, które po zniesieniu klasztorów były za bezcen sprzedawane jako papier na opakowanie.

W ratuszu rybnickim znajdowały się liczne dokumenty, lecz nie chciał się żaden z radnych podjąć żmudnej pracy przeglądania tychże; większa część radnych nie umiała pisać. Zajął się tą pracą ówczesny burmistrz, lecz nie mógł jej podołać, gdyż trzeba było różnych dokumentów szukać po różnych archiwach, skąd jednakowoż było trudno coś dostać. Trudności te nareszcie pokonał przyjaciel burmistrza, były wojskowy sekretarz sąd. we Wrocławiu, p. Idzikowski, który miał do archiwum we Wrocławiu łatwiejszy dostęp i on pierwszą kronikę miasta Rybnika zestawił. Wtenczas jednak okazał się wielki brak zrozumienia dla sprawy i dlatego trudno było interesentów zdobyć.

Po referacie ks. Drobnego zdał sekretarz Związku p. Hübner, sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku. Pomimo dopiero krótkiego istnienia Związku zdołano już dużo uczynić. Materjału dla pisma związkowego jest już sporo, rozpatrywane będą przez zarząd oferty drukarń. — Pierwszy numer tego pisma, które będzie wychodzić kwartalnie, ma się ukazać z okazji obchodu jubileuszu odparcia husytów z pod Rybnika. Zebrano już także sporo eksponatów dla mającego powstać muzeum. — Pokazano członkom jeden taki okaz, laskę z gminy Łuków t. zw. „ordynanca", która w dawniejszych czasach krążyła od domu do domu z ogłoszeniami gminnemi. Kupiec p. Musiolik z Rybnika złożył też na zebraniu kwit poczty konnej z roku 1857, która, kiedy jeszcze nie było kolei przewoziła ludzi i bagaż pomiędzy Rybnikiem i Raciborzem, 1 bilet skarbowy polski z roku 1794 na 4 zł złotych i koło 20 starych monet śląskich i polskich.

Następnie uchwalono obchodzić 500-lecie odparcia najazdu husyckiego z pod Rybnika. Rocznicę ustalono obchodzić w dniu 14 maja. Urządzenie obchodu powierzono komitetowi, w którego skład wchodzą zarząd Związku i wybitniejsze osobistości miasta i okolicy.

P. Basista wniósł o zwrócenie się do miasta o przydzielenie ubikacji odpowiednich na pomieszczenie zbiorów dla przyszłego muzeum i o poparcie finansowe Związku. Z ukazaniem się ustawy o Stowarzyszeniach trzeba było zmienić statut Związku, który w przedłożonej formie został przyjęty.

Jak ze sprawozdania sekretarza wynika, teraz jeszcze brak odpowiedniego zrozumienia dla Związku. Ze 118 gmin tylko 2 gminy oświadczyły gotowość do poparcia celów Związku, 2 urzędy okręgowe i 3 kopalnie z powiatu. Z duchowieństwa oświadczył się dotąd dekanat rybnicki. Zwracamy się przeto z apelem do wszystk. urzędów, instytucyj, związków i osób o poparcie zabiegów tego związku dla pogłębienia wiedzy o przeszłości naszego kraju. Jest ona potrzebna dla wychowania przyszłego pokolenia, jak przedstawiciele szkolnictwa na tem zebraniu oświadczyli. A to wychowanie nie może być obojętne żadnemu uczciwie myślącemu obywatelowi. Dlatego praca tego Związku zasługuje na uznanie i poparcie. Poprzeć ją możemy przez jaknajliczniejsze zgłaszanie się na członków i poparcie tego dzieła swemi składkami, które są nader niskie.

Prezesem Związku jest misjonarz O. Drobny w Rybniku.

Inwalidzi z przed 2 tysięcy lat

mieli zbytkowny gmach teatru.

Niedaleko hiszpańskiego miasta Meride natrafili uczeni archeologowie na ruiny staro-rzymskiego teatru. Znaleziono tam ślady olbrzymiego 75-metrowej długości foyer z kolumnami z białego i błękitnego marmuru. Środek tego wspaniałego foyer zajmował kryty ogród, ozdobiony posągami i wyposażony w kamienne ławeczki.

Teatr ten przypomina ogromnie teatr Pompejusza w Rzymie.

Merida była miastem, założonem w r. 25 przed Nar. Chrystusa przez cesarza Augusta, jako kolonja dla inwalidów. — Auzonjusz nazwał ją „dziewiątem miastem świata", a Marcus Agrippa, pasierb cesarza Augusta, znany budowniczy, twórca rzymskiego panteonu, robił plany tego miasta. On też zapewne budował ów piękny teatr.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.

Warto spamiętać!

Środek przeciwko strachowi.

W jednym z największych i najstarszych szpitali londyńskich miano wynaleźć preparat chemiczny, zwalczający zupełnie uczucie strachu. Doświadczenia, dokonane z nowym wynalazkiem na zwierzętach wykazały podobno, że pewna ilość tego środka dodana do pożywienia wywołuje u zwierząt objawy, jakich nie można się było spodziewać w tych zwierzętach w stanie normalnym. Tak np. owce i koty okazywały pod wpływem owego preparatu niezwykłą odwagę i zaczepność, rzucały się bez strachu na psy daleko większe od siebie, kąsały je i zmuszały do ucieczki, a nawet goniły swe ofiary. Zdaje się jednak, że zastosowanie tego wynalazku do człowieka przyniosłoby więcej szkody, niż korzyści, boć i bez niego znajduje się na świecie dość awanturniczych śmiałków bez skrupułu, zatruwających życie świata.

Amunicja ze szkła.

Inżynier amerykański, George A. Douglas, przedstawił ministerstwu wojny Stanów Zjednoczonych wynalezione przez siebie szkło tak twarde, że można z niego sporządzać wszelkiego rodzaju pociski, poczynając od karabinowych a skończywszy na działowych największego kalibru, przebijających najgrubsze pancerze. Jak twierdzi wynalazca, pociski te przy całej swej precyzyjności i mocy, mogą być wyrabiane o wiele prędzej i taniej, niż pociski metalowe, w razie więc wybuchu wojny, już ta jedna ich zaleta okazałaby się nader cenną.